GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziełek Nro. 20. 19. Lutego 1827.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dzień urodzin naszego uwielbionego Monarchy w d. 12tym b. m. obchodziły wszystkie stany ze zwykłą uroczystością. Podczas, gdy JWX. Arcy-Biskup Lwowski i Prymas tych Królestw Hrabia Skarbek z Posławic Ankwicz odprawiał w kościele tutejszym katedralnym uroczyste nabożeństwo, i po takowém zaintonował hymn pochwalny Ś. Ambrożego, a zebrane w kościele cywilne i wojskowe Stolicy władze, Stany Ślachta i mnóstwo wielkie ludu zanosiło do Tronu Odwiecznego szczere modły, o zdrowie dla najlepszego z Monarchow, dywizyja granadyjerów przed kościołem, tudzież cztéry bataljony tutejszéj załogi, nakoniec milicyja miejska, na głównym placu i blisko kościoła katedralnego uszykowane, dawały zwyczajne salwy, a zatoczone na wzgórzach około Lwowa działa na każdą z takowych odpowiadały.

JW. naczelnie dowodzący Jenerał Hrabia Fresnel, dał świetny obiad dla c. k. wojskowych, zaś JWX. Prymas dla innych Stanów, na których spełnione za zdrowie N. Pana i Cesarskiéj rodziny toasty, 101 wystrzałów ogłosiło miastu.

Wieczorem, w rzęsisto oświeconém teatrze, wszyscy niemieccy i polscy artyści dramatyczni w świetnych ubiorach, przy odgłosie trąb i kotłów, przed popiersiem N. Pana w stósownych godłach wystawioném, odśpiewali ulubioną pieśń narodową: »Boże zachowaj Cesarza Franciszka I.« licznie zebrana publiczność z zapałem swoje łączyła głosy. Poczém nastąpiła opera: Tytus łaskawy; — dzień ten powszechna radość zakończyła.

Magistrat Lwowski przejęty życzeniem obchodzić ten dzień w sposobie odpowiadającym wysokiéj dobroci serca naszego najłaskawszego Cesarza, wśród tęgich mrozów, które nastąpiły, rozkazał pięćdziesiąt najuboższych i najpotrzebniejszych rodzin opatrzyć każdą pół sągiem drewa bukowego, zaś każdemu ubogiemu instytutu, tudzież każdemu z ubogich w szpitalu Sgo. Łazarza zalecił dać podwojną miarę żywności, nakoniec każdemu robotnikowi w dobrowolnym domu roboty po 30 kr. W. W.

Wielu dobrych mieszczan tutejszéj Stolicy, między którymi szczególniej zasługują na wzmiankę: drukarz Schnayder i aptekarze: Tomanek i Salomon, obchodziło tę uroczystość hojném wsparciem ubogich.

— Z Wiédnia. —

N. Pan najwyższém Swojém postanowieniem z dnia 22. Stycznia b. r., raczył uwolnioną Kanoniją w Kapitule Ormijańskiéj Lwowskiéj, nadać JX. Kajetanowi Mikołajewiczowi, Plebanowi w Liscu.

N. Pan najwyższém Swojém postanowieniem z dnia 21. Stycznia b. r., raczył najłaskawiéj godność Scholastyka w Kapitule łacińskiéj Przemyskiéj w Galicyi, nadać JX. Karolowi Mierzwińskiemu, Plebanowi w Dublanach, Dziekanowi Drohobyckiemu, Dozorcy obwodowemu szkół i Referentowi Konsystoryjalnemu.

C. K. połączona Kancellaryja Nadworna uwolnione przez pensyjonowanie Jana Juraszek i kwieskowanie Emanuela Leo dwa miejsca Kommissarzy Cyrkułowych drugiéj klassy, nadała Kommissarzom trzeciéj klassy, Antoniemu Beidtl i Franciszkowi Mittis; te zaś uwolnione miejsca dwóch Kommissarzy trzeciéj klassy przez owych posunienie, Edwardowi Schmidt, Koncepiscie Gubernijalnemu, i Karolowi Wangermann, Sekretarzowi Cyrkułowemu Bukowińskiemu, a to z uwagi na ich dotychczasowe gorliwe i zamiarowi odpowiedne prace. *(G. Wied.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Gwiazda z d. 31. Stycznia donosi z listu pisanego z Madrytu z d. 22. Stycznia, że Chaves i Braganza osadziło wojsko Rejencyi.

Hrabia Villaflor donosi Komendantowi Ciudad-Rodrigo, iż odebrał od Rządu Portugalskiego, wyraźny rozkaz nie przekraczać granicy.

Z Madrytu wysłano gonca do Jeneralnego Kapitana Gallicyi, Eguja, dla zawiadomienia go, iż, gdyby nadesłanych sobie rozkazów względem rozbrojenia zbiegów Portugalskich nie wykonywał, oddany będzie pod Sąd wojenny.

(G. Wied.)

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Oprócz mianowania Feldmarszałka Artura Xięcia Wellingtona, naczelnym Wodzem wszystkich wojsk Krola Jego Mości połączonych Krolestw W. Brytanii i Irlandyi, zawiera Gazeta nadworna Londyńska z d. 22. Stycznia jeszcze następujące osoby posunione na wyższe stopnie w wojsku: Na miejscu Xięcia Wellingtona został mianowany: Feldmarszałek JKrólewic. Mość Ernest Xiążę Kumberlandyi, z pułku 15go lekkich dragonów na Pułkownika granadyjerów gwardyi, w pułku król. gwardyi konnej; w 12tym lekkim pułku dragonów Jenerał Major Sir Hussej Vivian, Pułkownikiem w miejscu Sir Colahoun Grant; w 15tym lekkim pułku dragonów (czyli król. huzarów) dopiero wspomniony na Pułkownika w miejscu Xięcia Kumberlandyi; w pierwszym, czyli w pułku grenadyjerów gwardyi pieszej Feldmarszałek Xiążę Wellington na Pułkownika JKrólewic. M. Xięcia Yorku.

W Rozkazie dziennym wydanym względem mianowania Xięcia Wellingtona Wodzem naczelnym, wyrażono: »Król Jegomość czuje, iż wsród teraźniejszych smutnych okoliczności nie może skuteczniej wynagrodzić straty, którą naród i wojsko poniosło, jak przez mianowanie naczelnym Wodzem Swoich wojsk Feldmarszałka Xięcia Wellingtona, tego wielkiego i znakomitego Jenerała, który tak często prowadził wojska narodowe do zwycięztwa i sławy, a którego wysoka wojenna chwała połączyła się z historyją Europy.

Urząd artyleryi, na którego czele był Xiążę, będzie teraz zniesiony, a sprawy onegoż podzielone zostaną między urząd admiralicyi i teraźniejszy Xięcia.

Podług wiadomości z Londynu z d. 27. z. m. powróciły z Lizbony do Portsmouthu okręty linijowe: Welieslej i Ocean, i miały być rozbrojone. Okręty parne: Romnej, Pyramus i Xiążę York odbiły z Tagu do Gibraltaru, aby przewieść wojko do Lizbony. (*G. Wied.*)

Francyja.

Król chciał w d. 29. Stycznia jechać na polowanie do Wersalu, lecz przybywszy do mostu Jena, kazał powrócić do Tuileryjów.

Xiążę Polignac, który w d. 27. Stycznia miał do Londynu wyjechać, udał się dopiero d. 28. t. m. w podróż.

Hrabia Montlosier wyjechał znowu w d. 27. Stycznia do domu w Departamencie Puj de Dome. Przed odjazdem swoim miał zaszczyt obiadować u Xięcia Orleańskiego.

Gwiazda liczy pomiedzy Kłamstwa dzienne następujące wiadomości Konstytucyjonisty: »Ponieważ stała się potrzebną odmiana w Ministeryjum, przeto przeznaczone są Ministerstwa: Pieczęci, P. Portalis; Woyny, Jenerałowi d'Ambrugeac; Obrzędów religyjnych, Arcybiskupowi z Bordeaux; Spraw Wewnętrznych, P. Martignac; P. Villele zatrzyma sobie przewodnictwo w Radzie. — Gazety Codziennej: Margrabia Chaves żąda jako pierwszego warunku do wszelkiej ugody, aby Królowa Matka mianowana została Rejentką. (*D.A.*)

Na posiedzeniu Izby Parów w d. 19. z. m. ciągły się daley rozprawy nad prośbą P. Montlosier względem istnienia Jezuitów we Francyi. — Wice-Hrabia Dambray oświadczył się w tej samej myśli, co i Mowca (Xiążę Fitz James), który przed nim mówił przeciwko wnioskowi Kommissyi, aby pro bę odesłać do Prezesa Rady Ministrów. Nie sądził nigdy, rzekł ón, aby rozprawy tak surowy charakter przybrały. Nie mógł nigdy wystawić sobie, aby prośba w mowie będąca taką ściągnęła uwagę, i teraz jeszcze wniosek Kommissyi uważa ón tylko jako dowód życzliwości dla proszącego, albowiem Ministeryjum nic więcej nie nauczy się z tego wniosku, jak jeno tego, o czem go już tysiączne tromby buntu innym sposobem zawiadomiły. P. Montlosier wzniósł sobie sam napowietrzną budowę chimerycznej obawy; przystałoż nam nadawać rzeczywistość jego dziwolągowi? Otwórzmy tylko *Mémoire à consulter*, z których prośba Hrabiego Montlosier jest tylko wyjımkiem, a zobaczmy, czyli znajduje się tam przynajmniej, chociażby jedno faktum, któreby mogło być przedmiotem narad dla Izby? Cóż zawiera ten pamiętnik innego, jak jeno denuncyjacyją przeciwko całemu Duchowieństwu, które proszący nazywa S t r o n n i c t w e m D u c h o w i e ń s t w a! Autor nie występuje przeciwko samym Jezuitom lub Missyjonarzom, lecz stara się wystawić Duchowieństwo w nienawistném świetle. P. Montlosier okazał się dawniej mężnym obrońcą Religii i władzy Królewskiej; nie musiał atoli utracić zupełnie poważania, które sobie przez to zjednał, kiedy widzimy, jak ubiega się dzisiaj o przyjaźń owego stronnictwa, przeciwko któremu tak długo walczył, i chciwy jest zaszczytu, aby przez obelgi, któremi obsypuje Religiją i jéj sługi zjednał imieniu swojemu wziętość innego rodzaju? Jednakże w żadnym przypadku nie sądzi zacny Par, aby petycyja, która nic nowego w sobie nie zawiera, lecz przeciwnie wiele nieprzyzwoitości obejmuje, miała zasłużyć na uwagę Izby, i z tego powodu głosuje za dziennym porządkiem. — Wice-Hrabia Lainé jest przeciwne-

go zdania i popiéra wniosek Kommissyi. Po tem, co na przeszłoroczném posiedzeniu, względnie przyznanego (przez Ministra Spraw Duchownych) bytu kilku instytutów Jezuickich zaszło, spodziewał się, iż albo prawa krajowe będą wykonane, lub modyfikacyja onych przełożoną zostanie. Milczenie Korony zdaje się mu, iż więcéj jest dla niéj powodem trzymać się ustaw, a względnie wielkiego i drogiego interesu Religii, moralności i oświecenia spuścić się na duchowieństwo Francuzkie, uniwersytet, i na nasze instytucyje.... Mówią wprawdzie, że Jezuici nie są we Francyi przywróceni, lecz tylko cierpiani, Na to nie może ón zupełnie zezwolić; w miejscu dawnéj wzorowéj szkoły utworzyli oni pośród Stolicy, podług tego samego planu inną dla professorów umiętności i wyższéj literatury: wiele z ich instytutów upoważnionych zostało do nauki, po skończeniu których dawane są stopnie, przezco stawają na równéj linii z uniwersytetem; ich instytuty, które coraz stają się liczniejszemi, uwolnione są od opłat uniwersyteckich, tak uciążliwych dla pensyj i kollegiów. Jeźli dla objaśnienia tych dogodności, damy ich instytutom imiona małych seminaryjów, tedy nie możemy już mówić o samém onych cierpieniu; albowiem małe seminaryja zaprowadzone bywają przez ustawy, lub władze publiczne. Teraźnieyszy stan rzeczy jest niebezpieczny dla uniwersytetu, dla samego kraju; nie oznacza to cierpieć tylko Jezuitów, lecz onych przywołać i wspierać. Przystępować do porządku dziennego, wśród takich okoliczności, znaczyłoby wystawiać teraźniejszość i przyszłość na zgubne skutki. Przeto z tego powodu głosuje za wnioskiem Zdawcy Sprawy (Hrabiego Portalis) Kommissyi, aby w mowie będącą prośbę odesłać do Prezydenta Rady Ministrów.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Szwecyija i Norwegija.

Stosownie do rozporządzenia Królewskiego, począwszy od 1. Kwietnia aż do 31. Maja, dozwolone jest wprowadzenie obcego żyta za opłatą zniżonéj należytości dwóch talerów banko od beczki. Opłaty wchodowego od pewnych zagranicznych korzeni i likierów, równie znacznie zostały zniżone, jakoteż cło wychodowe od balek, desek i t. d. W Chrystyjanii ma być wystawiona nowa uważalnia.

Statek parny Rządu Norwegskiego dopóty pozostanie w Fryderyksvaren, póki na wiosnę nie zaczną poczty morskie odchodzić do Danii. Inny większy statek parny został przeszłego miesiąca ku temu samemu celowi ukończony.

(*G. Wied.*)

Rossyja.

Wiadomości z Petersburga z d. 23. Stycznia zawierają:

Dnia 18. tego miesiąca, jako w dniu Zjawienia się Pańskiego i na uroczystość urodzin Jéj Cesarzowicowskiéj Mości W. Xiężny Anny Pawłówny, Xiężniczki Oranii, odprawiono uroczyste nabożeństwo w kaplicy przydwornéj zimowego pałacu, poczém nastąpiło poświęcenie wody na Newie przed pałacem z wszelką uroczystością. Niezmierne mnóstwo ludu zebrało się. Podczas *Te Deum* dał się słyszeć huk dział. Z powodu zimna, nie było parady wojskowéj. (*G. Wied.*)

Kurs prawny rubla srebrnego na rok 1827 ustanowiony jest na 3 ruble 60 kopijek w assygnatach bankowych.

Jarmarki na wełnę w kilku Gubernijach zaprowadzone, ułatwiają mocno sprzedaż tego artykułu; szczególniéj ważny bywa jarmark w Moskwie, na który roku przeszłego przywieziono wełny 191,000 pudów (po 40 funtów). (*G. B.*)

Turcyja.

Wiadomości z Konstantynopola z dnia 27. Grudnia.

(*Dokończenie*)

Z innych części Grecyi, list ze Smyrny z d. 16. Grudnia, przez świadomą rzeczy osobę pisany, zawiera następujące wiadomości:

Kilku podróżnych, którzy na okręcie Amerykańskim przed kilku dniami tu przybyli, powiadali, że fregata Hellas o 64 działach miała właśnie z Nowego Yorku do Grecyi odpłynąć, wtedy, gdy oni odbijali. Mówili także, że północno-amerykańscy Filhelenowie złożyli się na zakupienie tejże fregaty, by ją Rządowi Greckiemu w darze ofiarować, pieniądze bowiem na jéj budowę przeznaczone (z powtórnéj pożyczki Greckiéj) haniebnym sposobem roztrwonione zostały. Teraz listy z Syra donoszą, że fregata Hellas (o któréj przybyciu do Malty donosiliśmy) zawinęła d. 6. Grudnia do Napoli di Romania po 58 dniowéj żegludze. Osada jéj składa się częścią z Amerykanów, częścią z Greków, tych, którzy za korsarstwo w Malcie przytrzymani, na reklamacyją P. Contostavlo, na pokładzie Hellady znajdującego się, przez Władze tamtejsze wydani zostali.

Podług jednozgodnych doniesień ze wszech stron dochodzących, na wielu wyspach Archipelagu powstać miały znaczne rozruchy. Wiadomo, iż od niejakiego czasu wybierały się niektóre statki wojenne z Hydry na morskie rozboje, i że Angielski Kommodor Hamilton wysłał z tego

powodu na wyspę Maltę z ostrzeżeniem stanu kupieckiego. Okazuje się zaś teraz, iż w pierwszych dniach b. m. wiele innych jeszcze Greckich okrętów, żądzą lub potrzebą powodowanych, pójść chciało za tym przykładem, i gdy Prymatowie wyspy o takowym zamiarze uwiadomieni, smutne z tąd przewidując skutki, dokonaniu jego sprzeciwić się chcieli, pospólstwo i niektóre osady okrętowe wzięły się do broni, i jawnie przeciw Prymatom powstały. Jeden z Konduriottich, mówią, że brat byłego Prezydenta, który chciał umknąć na stojącą przy Hydra Angielską korwetę Talbot, pod dowództwem Kapitana Spencer, miał doznać najniegodziwszego obejścia się; dom zaś Admirała Tombasi spalono, i wiele innych zbytków popełniono. Kapitan Spencer wysłał natychmiast jednego z swych Oficerów na pokładzie kupieckiego statku do Vurla, w celu zawiadomienia Kommodora Hamilton o tych wypadkach; — ten niezwłocznie za odebraniem tego doniesienia pospieszył na pokładzie okrętu Cambrian do Hydry, i Kapitanowi Dundas, dowodzącemu wojennym slupem Róża, za sobą udać się rozkazał. Mówią; że Prymatowie wzięli nareszcie górę, a wyiście pod żagle okrętów zbojeckich wstrzymane zostało dzielnemi środkami przedsięwziętemi przez Kapitana Spencer, który, stanąwszy z swoją korwetą w poprzecz przed portem, zagroził zatopieniem pierwszego okrętu, któryby wypłynąć zamierzył; — potrzebne są jednak w tej mierze dokładniejsze wiadomości.«

Grecki Admirał Miaulis ukazawszy się przed kilku tygodniami niespodziewanie z 14 wojennemi statkami na wodach pod Samos, jak się teraz dowiadujemy, domagał się od mieszkańców tej wyspy ogromnej kontrybucyi, a gdy ją rządcy tameczni wzbraniali się złożyć, wysadził wojsko na ląd, splondrował wyspę i wielu mieszkańców z sobą uprowadził.

Z listu pisanego pod dniem 9. b. m. z Syra, dowiadujemy się, że tego samego dnia przybył na pomienioną wyspę wysłany z Hydry Kommissarz, i od osiadłych tamże Hydryjotow domagał się niezwłocznego wyliczenia sobie 150,000 piastrów, z zagrożeniem, iż, w razie oporu, znajdujące się ich majątki w Hydra konfiskowane, a nawet względem ich osób gwałtowne środki przedsięwzięte zostaną. Dla usprawiedliwienia zaś takowego żądania, Kommissarz oświadczył, że Prymatowie ogromne summy musieli wydać na przytłumienie powstania ludu.

Z stałego lądu Greckiego mało co nowego; potwierdza się wiadomość o wzmocnieniu załogi w twierdzy Ateńskiej pod Kriesiotim. Reszyd Basza, — przez odejście znacznej liczby Albańczyków, którzy bądź dla nieregularnie dochodzącego ich żołdu, bądź, że się nie spodziewają zdobyczy, zwykli powracać do domów, — znajduje się w przykrém położeniu, które się tem więcej pogorsza, że dowódzcy Greccy, w ciągu tego lata, wiele pokolen, które mu się były poddały, po bokach i w tyle jego wojska, pobuntowali. O Ibrahimie Baszy to tylko słychać, że bawi dotąd w Modonie, w celu zebrania nadesłanych sobie posiłków wojennych, oraz żywności.

P. S. Wiadomość otrzymana d. 27. Grudnia w Stambule wieczorem, potwierdza wypadki w Hydrze i popełnione przez tamtejsze pospólstwo zdrożności. Dodają jeszcze, że Miaulisa dom także spalono. Co zaś wiadomość tę czyni do prawdy podobną, jest ta okoliczność, że Miaulis przez to szczególniej lud na się oburzył, iż zaraz za powrotem swoim z gorszącej wyprawy pod Samos, domagał się od Hydryjotów 80,000 piastrów okupu, wtenczas właśnie, kiedy go Rząd pociągnął do usprawiedliwienia się z podziału łupów wydartych nieszczęśliwym Samiyczykom.

Według doniesień z Korfu dnia 1. Stycznia, panowała w Napoli di Romania ciągle największa anarchija. Rozmaici naczelnicy stronnictw, znajdujący się w twierdzy, żyją z sobą w wyraźnej walce, która częstokroć rozlewem krwi się kończy. Najnieprzyjaźniejsi są dla siebie Fotamara, Dowódzca cytadelli, i bracia Griva (z Missolongi), w zamku Palamidy dowodzący. Strzelali oni do siebie dnia 13. Grudnia przez kilka godzin. Lud nieszczęśliwy szukał ochrony w kościołach, i nakoniec, gdy ogień ustał, zebrał się tłum na placu. Imię Demetryjusza Ypsylantego rozlegało się zewsząd; lud domagać się go począł jako naczelnika; — przywiedziono go z jego pomieszkania, zaprowadzono na plac; mało jednak ochoty pokazał do przyjęcia tego honoru. Sądzono przecież powszechnie, iż to jest tylko udawanie, że wszystko jest skutkiem planu wyrachowanego na oddalenie Członków Rządu, którzy się udali do Eginy, i dla ogarnięcia naczelnej władzy. Domysł ten może nie jest bez zasady, gdy się zważy ściśle, iak wiadomo, połączenie Ypsylantego z Grivami, którzy w Palamidzie dowodzą.

(*D. Au.*)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Druk Piotra Pillera.